

Teatr | Zapomniane teksty Michela de Ghelderode'a w Krakowie

Okrucieństwo i głupota świata

Agata Duda-Gracz, reżyserka i scenograf, kontynuuje linię Kantora, Grzegorzewskiego, Szajny. Uprawia teatr, w którym obraz niesie tyle samo znaczeń co słowo; sięga po metaforę, unika dosłowności

JUSTYNA NOWICKA

Jej ulubionym autorem jest Genet, sięga po Camusa, realizowała Dorsta i Twaina. Ghelderode, zapomniany belgijski autor z pierwszej połowy XX wieku, to także znaczący wybór. Nazywany „flamandzkim Genetem”, Ghelderode pokazuje świat w całym jego okrucieństwie i głupocie, łącząc w swojej wizji groteskę, fantasmagorię, specyficzną poezję i zamiłowanie do malarstwa. Blisko mu do wyobraźni Boscha i Bruegla, w jego tekstach czuje się szaleństwo Goi. Atmosfera tej opętanej złem i grzechem wizji świata wyznacza rytm i nastrój „Galgenbergu”.

Nowy spektakl Dudy-Gracz to adaptacja kilku tekstów Ghelderode'a. Tytułowa Galgenberg to Góra Szubieniczna, Góra Wisielców – wyklęte miejsce, gdzie spotykają się ludzie odrzuceni, którzy przekroczyli wyznaczone przez społeczność normy. Skazani, a jedno-

cznie opętani strachem przed śmiercią. Spotykamy tu polityków, przestępców, gwałcicieli, skorumpowanych władców. „Mój teatr zaludniają monstra – pisał Ghelderode – ponieważ są wszędzie w życiu”.

W dusznej, ciemnej, klaustrofobicznej przestrzeni Góry Szubienicznej niewiele jest wolnego miejsca. Scenę wypełniają zniszczone, poszarzałe i popsute przedmioty, wymyślone może przez wariata, może przez szalonego wynalazcę. Duda-Gracz skonstruowała na scenie robiący potężne wrażenie cywilizacyjny śmietnik z czytelnymi nawiązaniem do flamandzkiego malarstwa, z osobliwym rekwizytorium rodem ze średniowiecza, z groteskową deformacją, biblijnym wręcz patosem. To teatr totalny,

w którym aktorzy poruszają się mechanicznie niczym marionetki – zresztą sam Ghelderode twierdził, że pisze dla teatru marionetek.

Mam jednak wrażenie, że tym razem nieco pomieszał szyki reżyserce jej publicystyczny temperament. Duda-Gracz jest twórcą bardzo żywo reagującym na współczesność. Niektóre sceny robią wrażenie zaangażowanych gazetowych polemik: przeciwko fałszywej religijności, przeciwko obłudzie władzy, przeciwko zakłamaniu. Ci politycy i fanatyczne dewotki za bardzo przypominają mi postaci z pierwszych stron gazet. A dosłowność i pospolite treści odbierają tej potężnej wizji jej siłę.

„Galgenberg” – na motywach sztuk Michela de Ghelderode'a. Scenariusz, reżyseria, scenografia Agata Duda-Gracz. Teatr im. Słowackiego w Krakowie, scena Miniatura.

Niektóre sceny robią wrażenie zaangażowanych gazetowych polemik: przeciwko fałszywej religijności, przeciwko obłudzie władzy, przeciwko zakłamaniu. A dosłowność i pospolite treści odbierają tej potężnej wizji jej siłę



PIOTR GUZIK

• Sławomir Rokita jako Starzec III i Krzysztof Piątkowski (Starzec IV, z tyłu)